

Odnaczenia państwowe dla leśników

W niedzielę, 9 bm, obchodzimy „Dzień Leśnika i Drzewiarza”. W przeddzień jego święta — 8 bm. — Prezes Rady Ministrów, Piotr Jarczyński przyjął delegację przedstawicieli ponad 300-tysięcznej rzeszy pracowników tego resortu. Podczas tego spotkania premier udekorował 17 zasłużonych pracowników leśnictwa i przemysłu drzewnego odznaczeniami, przyznając im przez Radę Państwa. (PAP)

Zaginęły 2 kompanie sajgońskie • Pięć frontów walki • „Prawda”: nieudany szantaż USA

Nie słabnie ofensywa sił wyzwoleniczych w Wietnamie Płd.

Sobota była dziesiątym dniem ofensywy armii wyzwoleniczej w Wietnamie Południowym. Zacięte starcia między partiotami a oddziałami reżimu Thieu toczyły się na terenach od strefy zdemilitaryzowanej aż po deltę Mekongu — na wszystkich 5 frontach walki. Rozgłoszono radiowo w Hanoi poinformowała, że oddziały bojowników zajęły nie tylko miasto Loc Ninh, ale także kontrolują obszar o powierzchni 100 km kwadratowych wokół tego miasta.

W sajgońskich kołach wojskowych panuje zaniepokojenie w związku z losami dwóch

kompanii reżimowych, o których zaginięciu wszelkie ślady, po tym jak zostały otoczone w Loc Ninh i usiłowały nieść nie przedrzeć się przez pierścienie atakujących jednostek partiotów.

W Sajgonie przyznaje się, iż sytuacja w rejonie Loc Ninh jest bardzo ciężka. Droga nr 13 łącząca Sajgon z An Loc jest zablokowana przez partiotów. An Loc znajduje się w odległości 20 km na południe od Loc Ninh. Lotnictwo amerykańskie usiłuje przyjąć z pomocą znajdującym się w defensywie ugrupowaniom reżimowym. Bombowce strategiczne przeprowadziły w nocy z piątku na sobotę naloty w pobliżu Loc Ninh.

Agencja AFP informuje, że podczas starć w rejonie delty Mekongu, która stała się w piątek nowym frontem walki, bojownicy wyrzucili ponad 150 pocisków różnego kalibru na pozycje nieprzyjacielskie. Działalność partiotów doprowadziła m. in. do całkowitego zablokowania ruchu drogowego w rejonie położonym na południe od Can Tho. Z aktualnych doniesień wynika, że bojownicy podjęli ataki na drogę nr 4 prowadzącą do Sajgonu.

Organ KC KPZR, dziennik „Prawda” poświęcił w sobotę komentarz stanowisku USA na obecnym etapie konfliktu wietnamskiego. W Waszyngtonie powinni wreszcie pozbyć się złudzeń co do możliwości zastraszenia narodu wietnamskiego — stwierdza komentator „Prawdy”.

Obecne rozszerzenie agresji Pentagonu podejmuje bezpośrednio po wycofaniu się na czas nieokreślony przedstawicieli USA z paryskiej konferencji w sprawie Wietnamu. Nie ulega wątpliwości, że ta podwójna akcja jest próbą USA — tym razem nie tylko drogą wzmożenia nacisku wojskowego, ale też i za pomocą szantażu

Dokończenie na str. 2

W. Zorin w Kairze

Wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Walerian Zorin przybył w sobotę z Algieru do Kairu z czterodniową wizytą — informuje bliskowschodnia agencja prasowa MEN. (PAP)

Rozmowy A. Kosygina w Iraku

Jak donosi z Bagdadu agencja Reutera, premier radziecki Aleksiej Kosygin rozpoczął w sobotę formalne rozmowy z przywódcami Iraku. Kosygin przebywa w Iraku z pięciodniową wizytą oficjalną.

Nowe statki dla PLO

8 bm, w porcie gdyni podniesiono banderę na nowym statku PLO „Zygmunt III Waza”. Jest on ósmym i ostatnim statkiem z serii zwanej królewską (wszystkie noszą imiona królów polskich), zbudowanej dla PLO w stoczni szwedzkiej. Równocześnie stocznia gdańska podpisała z PLO umowę na dostawę w latach 1973 — 75 sześciu statków tzw. półpojemnikowców. Kontrakt ten po czątkuje właściwie w naszej żegludze rozwój transportu kontenerowego, który w krajach produkujących staje się dominującą formą przewozu towarów drobnicowych.

Dalsze przypadki ospy

Dwa nowe przypadki ospy zarejestrowano w piątek w wiosce Pritzen, w autonomicznym okręgu Kosowo — stwierdza komunikat opublikowany w sobotę w stolicy Jugosławii. Komunikat dodaje, że

T. Miki uda się do Pekinu

Nowy minister spraw zagranicznych Japonii Takeo Miki oświadczył w sobotę, że 13 kwietnia uda się do Pekinu z tygodniową wizytą na zaproszenie chińskiego premiera Czu En-laj.

IX Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza ZMS

Młodzi - społeczeństwu

W gmachu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu rozpoczęły się wieczorne dwudniowe obrady IX Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Związku Młodzieży Socjalistycznej.

Otwarcie konferencji zostało w godzinach rannych poprzedzone udekorowaniem długoletnich działaczy i pracowników

Krzyżami Zasługi, 1 osobę — odznaką honorową „Za zasługi w rozwoju województwa polskiego” oraz 4 — Hono-



Na zdjęciu: fragment sali obrad IX Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej ZMS. Przemawia i sekretarz KW PZPR w Poznaniu Jerzy Zasada.

Fot. — P. Kasztelan

ków ZMS odznaczeniami państwowymi i organizacją. Uroczystość ta odbyła się w Sali Tradycji Ruchu Młodzieżowego Pałacu Kultury w Poznaniu. Na wstępie głos zabrał przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMS Bogdan Zastawny, mówiąc o zadaniach, jakie stoją przed działaczami ZMS w dalszej pracy na rzecz miasta i województwa.

Następnie udekorowano: Złotym Krzyżem Zasługi — Czesława Rzesewskiego z Poznania, 9 osób — Brązowymi

rowymi Odznakami Miasta Poznania.

Przyznano także 5 złotych, 4 srebrne i 2 brązowe Odznaczenia im. J. Krasickiego.

Otwarcia IX Wojewódzkiej Konferencji ZMS dokonał B. Zastawny, witając m. in.: I sekretarza KW PZPR — Jerzego Zasada, sekretarza KW PZPR — Jana Pawlaka, przewodniczącego Prezydium WRN — Franciszka Szecherbala, przewodniczącego WKZZ — Czesława Kończalę i przewodniczącego ZG ZMS — Bogdana Waligórskiego.

B. Zastawny wygłosił także referat wprowadzający do dyskusji. Wszystko, co obecnie robi ZMS, mówił on m. in., wykonywać trzeba nie tylko z myślą o dniu dzisiejszym, ale i jutrzejszym. ZMS ma ambi-

Pożar w świeckiej „Celulozie”

W Zakładach Celulozowo-Papierniczych w Świeciu n/Wisła trwała energiczna akcja gaszenia pożaru, który wybuchł 7 bm, po południu. Z przyczyn dotąd nieustalonych zapaliło się składowisko makulatury. Do akcji przystąpiło ponad 30 jednostek straży pożarnej z 9 powiatów.

Ok. 300 strażaków gasiło ogień, oraz nie dopuszczając do przerzucenia się płomieni, na pobliskie wielkie hałdy zrzębek sosnowych — surowca do wyrobu celulozy. W początkowym okresie akcji utrudniał silny wiatr. Po kilkunastogodzinnej akcji pożar został zlokalizowany.

Przyczyny pożaru bada specjalna komisja Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego. Pożar nie spowodował zakłóceń w produkcji zakładów. (PAP)

Wiceprezydent Tanzanii padł ofiarą zamachu

Jak donosi z Dar Es-Salam Agencja Reutera, prezydent Republiki Tanzanii Julius Nyerere oświadczył w sobotę w przemówieniu do narodu, iż pierwszy wiceprezydent Tanzanii do spraw Zanzibaru i przewodniczący Rady Rewolucyjnej Zanzibaru szejk Abiel Amani Karume został zamordowany poprzedniego dnia na Zanzibarze. Zamachu dokonano w siedzibie rządzącej Partii Afroazjatyjskiej na Zanzibarze. Jeden z zamachowców został zabity, jednakże trzech innych zdolało zbiec. Szejk Karume zmarł niemal natychmiast. W zamachu został ranny sekretarz generalny Partii Afroazjatyjskiej szejk Thabit Kombo. (PAP)

Ujęto podejrzanych o zabójstwo J. Gerharda

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych komunikuje, że służba bezpieczeństwa i Milicja Obywatelska ustaliła sprawców zabójstwa Jana Gerharda, dokonanego w dniu 20 sierpnia 1971 r.

Podejrzani o popełnienie tej zbrodni zostali aresztowani i wkrótce sprawa zostanie skierowana do sądu. (PAP)

Nowa fabryka mebli

W Białskich Fabrykach Mebli w Białej Podlaskiej obok istniejącej „starej” fabryki, uruchomiono nową nowoczesną fabrykę produkcyjną. Nowy zakład wyposażony jest w maszyny sprowadzane z NRD, Włoch i RFN. Znajdzie w nim za trudnienie ok. 670 osób, będą tu produkowane komplety „Krystyna”, składające się z trzydziestu-więcej szafy, biblioteczki, stołów, krzeseł, foteli oraz wełnalki.

Pożar buszu w Australii

Jak donosi agencja Reutera, w sobotę gwałtowny pożar buszu ogarnął okolice Adelajdy (Australii). Według dotychczasowych informacji cztery osoby zostały rane, a wiele domów uległo zniszczeniu. Zanożowano również poważne straty w inwentarzu żywym. Ogień zniszczył wiele słupów wysokiego napięcia a powłoka czarnego dymu zawiła nad Adelajdą i okolicą. W akcji zlokalizowania pożaru brało udział tysiące osób. Policja przeprowadziła ewakuację ludności z zagrożonego przedmieścia Adelajdy.

Z 4 województw północnych

Powstaje makro-region nadmorski

8 bm. odbyła się w Koszalinie narada przedstawicieli komitetów wojewódzkich i wojewódzkich rad narodowych — Szczecina, Koszalina, Gdańska i Olsztyna oraz przedstawicieli Komisji Planowania przy Radzie Ministrów i Ministerstwa Żegluga, na temat głównych problemów gospodarczych i perspektywicznych planów rozwoju Wybrzeża — tzw. makro-regionu nadmorskiego.

W dyskusji stwierdzono, że w ubiegłych latach w regionach tych było wiele przypadków niegospodarności, nie zawsze lokalizowano takie gałęzie przemysłu, które uwzględniłyby specyfikę nadmorskich województw, że np. tereny środkowego Wybrzeża są niedoinwestowane, mimo że ich odpowiednie gospodarce wykorzystanie przyniosłoby całemu krajowi duże korzyści. Wynikało to m. in. stąd, że nie było perspektywicznej koncepcji sprężonego rozwoju gospodarki morskiej i nadmorskiej. Nie stworzono podstaw ułatwiających harmonijny jej rozwój w powiązaniu z innymi działami gospodarki ludowej.

Uczestnicy narady powołali do życia pierwszą w kraju międzyregionalną komisję planów perspektywicznych. Jej zadaniem będzie opracowanie makro-regionalnego planu rozwoju 4 północnych województw, na który składać się będą plany regionalne uwzględniające rozwój poszczególnych dziedzin gospodarki, wspólnych dla całego Wybrzeża. Chodzi również o precyzyjne określenie kierunków rozwojowych gospodarki morskiej w powiązaniu z rozwojem wszystkich nadmorskich regionów, na tle potrzeb całej gospodarki narodowej. (PAP)

Obniżenie opłaty turystycznej — od 27 bm

W związku z podjęciem przez Prezydium Rządu decyzji w sprawie obniżenia opłaty pobieranej przy sprzedaży dewiz krajów RWPG, Ministerstwo Finansów komunikuje, że obniżenie tej opłaty z 30 proc. na 15 proc. w stosunku do kursów walut krajów RWPG, nastąpi z dniem 27 kwietnia 1972 r.

Dalsze szczegóły dotyczące tej sprawy zostaną opublikowane odrębnie. (PAP)

Jeszcze w tym roku

9 mln. sztuk bielizny z zakładów „Rekord”

8 bm. rozpoczęły normalną produkcję, po zakończeniu ruchu technologicznego, jedne z najnowocześniejszych w kraju zakłady przemysłu dziewiarskiego „Rekord” w Jędrzejowie.

Obecni z tej okazji w nowym zakładzie minister przemysłu lekkiego Tadeusz Kunicki oraz gospodarze województwa przekazali założone serdeczne gratulacje i życzenia dalszego pomyślnego rozwoju zakładu. Produkcją pracowników i budownictwem fabryki minister T. Kunicki wręczył odznaczenia państwowe.

Uznaniem kierowane do ponad 2.300 osób liczącej załogi, wśród której 80 proc. stanowią kobiety, znajduje pełne uzasadnienie. „Rekord” osiągnął już w trakcie rozruchu b. dobre wyniki, wykonując plan produkcji i kwartału w 104 proc. Ambitna, młoda załoga postanowiła w ramach akcji „20 miliardów”, wyprodukować ponad plan 100 tys. szt. bielizny wartości 4,8 mln zł i część swych zobowiązań już wykonała.

„Rekord” wyposażono w najnowocześniejsze maszyny z importu i produkcji krajowej. Zakład dostarczy w br. na rynek 9.200 tys. sztuk bielizny, a w przyszłym roku ponad 10 mln szt. bielizny wysokiej jakości. PAP

„Dzień Pracownika Służby Zdrowia”

Centralna akademie we Wrocławiu

Wrocław był 8 bm. miejscem centralnych uroczystości „Dnia Pracownika Służby Zdrowia”, obchodzonego przez blisko półmilionową rzeszę lekarzy, farmaceutów, pielęgniarzek, personelu pomocniczego — już po raz szósty w Polsce Ludowej. Z tej okazji do stolicy Dolnego Śląska przybyło ponad 1.000 przedstawicieli służby zdrowia z całego kraju.

W godzinach popołudniowych w sali wrocławskiego Teatru Polskiego odbyła się akademie centralna. Przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Władysław Kruczek, zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Stanisław Kania, wicepremier Zdzisław Tomal.

Akademie otworzył przewodniczący ZG Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia — Janusz Biernacki. Następnie zabrał głos Wł. Kruczek. Stwierdził on, że tegoroczny Dzień Pracownika Służby Zdrowia obchodzimy w szczególnym klimacie politycznym. Ten klimat określa zespoleństwo narodu wokół programu rozwoju Polski, jaki opracowała partia. Jest to program realizowany dla ludzi i przez ludzi — to hasło najlepiej oddaje humanistyczna istotę budownictwa socjalizmu.

Dokończenie na str. 2

LOGODA

Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże. Miejscami opady deszczu o charakterze przelotnym. Temperatura maksymalna od ok. 10 st. na północnym wschodzie do 12 — 15 na pozostałym obszarze. Wiatry umiarkowane, do dość silnych na północy z kierunków południowo-zachodnich i południowych.

NRD gotowa wziąć udział w konferencji sztokholmskiej ONZ

Wiceminister spraw zagranicznych NRD, Ewald Moldt, złożył w piątek w Genewie wizytę sekretarzowi generalnemu Światowej Konferencji ONZ d/s Ochrony Środowiska, Maurice Strongowi. W rozmowie Moldt potwierdził gotowość NRD do pełnoprawnego udziału w tej konferencji. Oświadczył on, że konferencja ta nie może być nadużywana do dyskryminowania NRD. (PAP)

Prototyp samochodu dla rolnictwa z FSC

Realizując projekt zgłoszony w dyskusji toczącej się w okresie VI Zjazdu partii, pracownicy Zakładu Doświadczalnego Fabryki Samochodów Ciego Żarowych w Lublinie wykonali prototyp samochodu dostawczego dla potrzeb rolnictwa. Prototyp nowego samochodu oparty jest na układzie napędowym i na podwoziu produkowanego samochodu dostawczego m-ki „Żuk”. Aby mógł poruszać się w różnym terenie, nie zawsze po najlepszych drogach polnych, mogą tu być wykorzystane szersze opony.

Zmodyfikowana i przedłużona kabiną kierowcy może pomieścić na wygodnej, składanej ławeczce dodatkowo cztery osoby. Za powiększoną kabiną znajduje się drewniana skrzynia ładunkowa, która może pomieścić około 500–550 kg towarów. Skrzynia może być wyposażona w pałaki, na których rozpina się planke.

Ponadto samochód ten może być wyposażony w dwukółową przyczepę, na którą będzie można załadować około 500–600 kg różnych towarów. Zdaniem specjalistów, silnik „Żuka” jest w stanie „uciągnąć” tak załadowaną przyczepę. W sumie prototypowy samochód dla potrzeb rolnictwa z FSC z Lublina może przewozić, oprócz kierowcy, 5 pasażerów oraz 550 kg ładunku, zaś z zastosowaniem przyczepy do 1100 kg towaru, a bez pasażerów do 1500 kg. (PAP)

Ponad 124 mld zł wkładów ludności w PKO

Stan wkładów pieniężnych ludności w PKO osiągnął w dniu 31 marca 1972 r. 124 miliardy 111 milionów złotych, w tym na rachunkach oszczędnościowych 119 miliardów 337 milionów złotych oraz na rachunkach bieżących i rozliczeniowych 4 miliardy 774 miliony złotych.

W marcu wkłady pieniężne, łącznie z wartością premiiowych bonów oszczędnościowych, wzrosły o 2,321 mln zł. (PAP)

Młodzi — społeczeństwu

Dokończenie ze str. 1

nej pracy całego społeczeństwa. J. Zasada życzył młodym jeszcze lepszych niż dotychczasowych wyników w tym uczestnictwie.

J. Zasada odebrał także meldunek o dotychczasowym przebiegu akcji „20 miliardów” w szeregach wielkopolskiego ZMS.

W godzinach popołudniowych odbywał się dalszy ciąg dyskusji w 7 zespołach problemowych, podzielonych według następujących tematów:

Bengalia — państwem niezaangażowanym

Występując na pierwszej sesji rady Ligi Ludowej jej przewodniczący, premier Mujibur Rahman oświadczył, że jego kraj nadal będzie prowadził politykę nieprzystępowania do żadnych bloków wojskowych. Pokojowe współistnienie, popieranie uciśnianych narodów na całym świecie i walka przeciwko kolonializmowi i imperializmowi — powiedział Rahman — będą kamieniami węgielnymi polityki zagranicznej Bengalii. (PAP)

Dzisiejszy serwis Informacyjny opracował Jerzy Walasek.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A 9/10 IV 1972 Nr 34 (8746)

Ch. Chaplin w USA



Po 20 latach nieobecności przybył do Stanów Zjednoczonych słynny aktor i reżyser filmowy Charles Chaplin. Artysta opuścił USA w 1952 roku w wyniku politycznej nagonki przeciwko niemu rozpętanej przez osławionego „łowcę czarownic”, zjadłego antykomunistę senatora McCarthy'ego. Słynny aktor ma odebrać Oscara za osiągnięcia w dziedzinie filmu. Na zdjęciu: Charles Chaplin z żoną Ooną na lotnisku nowojorskim.

CAF — AP — telefoto

Lepsze zaopatrzenie • Więcej sklepów

• Sprawniejsze dostawy towarów

Program poprawy prac handlu

Ponad 1.100 wniosków i postulatów dotyczących problematyki naszego rynku wewnętrznego: jego zaopatrzenia, sieci handlowej i usługowej oraz struktury konsumpcji zgłoszono w dyskusji przedzjazdowej i wysunięto w referatach programowych oraz uchwale VI Zjazdu PZPR.

Jak przebiega realizacja tych wniosków? Co już zrobiono, a co jest w toku?

Dla opracowania harmonogramu działania powołany został przez Ministra Handlu Wewnętrznego specjalny zespół, który wytyczył i uzgodnił programy działania zmierzające do dalszej poprawy zaopatrzenia rynku w różne grupy towarów pierwszej potrzeby. Chodzi więc o wyroby przemysłowe, koncentraty żywnościowe i inne artykuły spożywcze o wysokim stopniu przetworzenia; owoce, warzywa, ryby i przetwory rybne, napoje chłodzące. W branżach artykułów przemysłowych programy poprawy dotyczą odzieży i obuwi, części zamiennych do sprzętu motoryzacyjnego i zmechanizowanych przedmiotów gospodarstwa domowego.

Podjęto też szereg korzystnych przedsięwzięć, zmierzających do przyspieszenia budowy placówek handlowych. Przywrócone zostały uprawnienia przedsiębiorstw do podejmowania mniejszych inwestycji pozalimitowych. Na 1972 r. zakontraktowano w NRD 61 pawilonów handlowych o powierzchni 55 tys. m kw. i 18 magazynów o powierzchni 57 tys. m kw.

Do usprawnienia dostaw towa-

row przyczyni się niewątpliwie zwiększenie przydziału środków transportu. W tym roku handel miejski i wiejski otrzymają o 2.400 samochodów dostawczych więcej niż pierwotnie planowano. (PAP)

Pierwsza w kraju stacja prób wagonów

Dobiegają końca prace związane z budową w Poznaniu pierwszej w kraju, nowoczesnej stacji prób wagonów i lokomotyw. Nowy obiekt, wzniesiony dla „HCP” mieści trzy stanowiska prób wagonów i lokomotyw.

Można tu będzie przeprowadzić wszechstronne próby jazdy jednostek z prędkością do 160 km/godz. Np. wagon umieszczony na specjalnym stanowisku rolkowym poddawany jest działaniu tych czynników, które obserwuje się podczas normalnej jazdy z tą szybkością: kołysaniu, przejeżdżaniu złącz szynowych, jazdy na zakrętach itp. Wszystkie urządzenia stanowisk importowane są z NRD lub wykonane na podstawie dokumentacji licencyjnej. Na nowym stanowisku przechodzić będą próby wagonów osobowe przeznaczone dla PKP i na eksport, a następnie lokomotywy. (PAP)

Politycy chadecy na audycji u Papieża

Papież Paweł VI przyjął 8 bm. na audycji uczestników posiedzenia Unii Europejskiej Partii Chrześcijańskiej — Demokratycznej, a wśród nich przedstawicieli zachodniemieckiej CDU/CSU. (PAP)

„Dzień Pracownika Służby Zdrowia”

Dokończenie ze str. 1

dziom, którzy przychodzą do nich po radę, opiekę i ratunek. Życzę wam — powiedział — aby praca przyniosła wam jak największe społeczne uznanie, co dla człowieka kochającego swój zawód jest najlepszą satysfakcją.

Następnie zabrał głos minister zdrowia i opieki społecznej — Marian Śliwiński.

Doroczne święto pracowników służby zdrowia — stwierdził on — stanowi szczególną okazję do gospodarskiej oceny zadań, które stały przed polskim lecnictwem oraz warunków, w jakich będą realizowane. Najważniejsze znaczenie dla zwiększenia skuteczności działania i dla poprawy warunków pracy służby zdrowia mieć będzie dobra realizacja inwestycji, a także integracja i intensyfikacja lecznictwa. Poprawione i przyjęte wskaźniki planu inwestycyjnego na lata 1971 — 1975 — stwierdził mówca —

Materiały IV Plenum KC PZPR w edycji KiW

W edycji KiW ukazały się podstawowe dokumenty i materiały IV Plenum KC PZPR, które odbyło się 27 marca br.

Broszura zawiera fragmenty przemówienia członka Biura Politycznego KC PZPR, prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza zatytułowane „Założenia i proporcje planu podporządkowane potrzebom i dążeniom ludzi pracy” oraz informację członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Edwarda Babiucha pt. „Wyniki wyborów potwierdziły zaufanie narodu do generalnej linii i kierowniczej roli partii”.

W publikacji znajdujemy również uchwałę KC PZPR w sprawie projektu Narodowego Planu Gospodarczego 1971 — 1975 oraz uchwałę w sprawie wyników wyborów do Sejmu PRL. (PAP)

Plan zjednoczenia palestyńskich organizacji zbrojnych

Na odbywającej się w Kairze sesji Palestyńskiej Rady Narodowej rozpatrzony został plan zjednoczenia palestyńskich organizacji wywoleńczych. Polityczna i wojskowa jednostka wszystkich grup partyzanckich jest problemem nurtującym palestyński ruch oporu od czasu jego założenia ze względu na polityczne i ideologiczne rozbieżności, które doprowadzają czasem do starć zbrojnych między komandosami.

Przedłożony przez Organizację Wyzwolenia Palestyny plan proponuje, aby każda z grup komandosów utrzymała swą niezależność polityczną i ideologiczną w ramach programu wytyczonego przez OWP — reprezentującą wszystkich Palestyńczyków.

Program przewiduje m. in. zjednoczenie wszystkich grup wojskowych pod wspólnym dowództwem, w którego skład wchodziłyby przedstawiciele poszczególnych organizacji palestyńskich. (PAP)

Sejmik polskich artystów plastyków zakończył obrady

Trwający w Poznaniu od 5 bm. XIII Walny Zjazd Delegatów Związku Polskich Artystów Plastyków zakończył wczoraj swe obrady podjęciem uchwały nakreślającej program Związku na najbliższe lata oraz formułującej zasadnicze postulaty i wnioski środowiska plastycznego pod adresem kultury.

Na budowie tyskiej FSM czekają na sprzęt

Nie tylko w Bielsku ale i w Tychach prowadzone są prace przy budowie obiektów Fabryki Samochodów Małolitrażowych. Generalny wykonawca tej inwestycji — Katowickie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego musi do końca czerwca br. wykonać roboty o wartości około 65 mln zł.

Tempo robót może jednak zostać zahamowane, gdyż na placu budowy brakuje 20 jednostek ciężkiego sprzętu transportowego, które miał zapewnić resort budownictwa. (PAP)

Dokończenie ze str. 1

przewidują wzrost nakładów o ponad 80 proc. w porównaniu z ubiegłą pięcioletnią. Pozwoli to na oddanie do końca 1975 r. 16 tys. łóżek w nowych szpitalach ogólnych, blisko 3,5 tys. łóżek w zakładach psychiatrycznych i 7,5 tys. miejsc w domach opieki społecznej. Równocześnie rozpoczęta zostanie budowa kolejnych nowych obiektów szpitalnych łączących na 30 tys. łóżek.

Polską służbę zdrowia czekają w najbliższych latach liczne i niełatwe zadania — stwierdził na zakończenie min. Śliwiński. Istnieją dziś warunki sprzyjające ich pomyślniej realizacji, wprowadzaniem szybko odczuwalnych dla obywateli zmian w naszym systemie świadczeń zdrowotnych.

Z okazji dorocznego święta przejął min. Śliwiński — lekarzom, pielęgniarkom, farmaceutom, pracownikom nauk medycznych, opiekunom społecznym, organizatorom służby zdrowia, wszystkim pracownikom lecznictwa, serdecznie podziękowania za ofiarne prace i zaangażowania postawę w walce o zdrowie obywateli. (PAP)

W Wielkopolsce rozpoczyna się Dekada Kultury Węgierskiej

Jak już pisaliśmy, dzisiaj, 9 bm. rozpoczyna się w Poznaniu i województwie Dekada Kultury Węgierskiej. Z tej okazji odbędzie się szereg imprez artystycznych, m. in. koncerty, wystawy, pokazy filmowe i spotkania.

Dekadę zainauguruje koncert zespołu wokalo-muzycznego „Metro” z programem pt. „Przyjechalibyśmy z Budapesztu”. Koncert odbędzie się 9 bm. o godz. 19 w hali nr 20 MTP. W poniedziałek nastąpi otwarcie szeregu wystaw, m. in. węgierskich tradycji rewolucyjnych oraz plakatu filmowego.

Nie słabnie ofensywa sił wywoleńczych

Dokończenie ze str. 1

politycznego — narzucenia swojej woli narodowi wietnamskiemu, krzyżującemu plany imperializmu amerykańskiego w Indochinach.

W komentarzu podkreśla się też, że próby strony amerykańskiej stawiania sprawy w ten sposób, jakoby zakończenie wojny zależało od „powrotu amerykańskich jeńców wojennych”, nawet prasa amerykańska ocenia jako cyniczne. Przedstawiciele DRW i TRR RWP słusznie wskazują, iż rząd USA, nie odpowiadając na ich konstruktywne propozycje w sprawie politycznego uregulowania konfliktu, tym samym nie stwarza żołnierzom amerykańskim możliwości powrotu do domu.

Przed gmachem parlamentu szwedzkiego w Sztokholmie z udziałem ok. 2,5 tys. osób odbyła się w sobotę demonstracja na znak protestu przeciwko wznowieniu bombardowań DRW przez lotnictwo amerykańskie.

Mówcy żądali do zaprzestania bombardowań, bezwarunkowego wycofania wszystkich wojsk amerykańskich z Indochin oraz do wznowienia amerykańsko-wietnamskich rokowań w Paryżu.

Sekretariat KC Komunistycznej Partii Austrii opublikował oświadczenie, w którym stanowczo protestuje przeciwko wzmożeniu barbarzyńskich bombardowań terytorium DRW przez lotnictwo amerykańskie oraz domaga się bezwzględnego ich zaprzestania.

W czwartek, 13 bm. oprócz otwarcia dwóch wystaw: jednej w Klubie Oficerskim, drugiej w Klubie MPiK, rozpocznie się też tydzień filmu węgierskiego. W tym okresie w kinie „Warta” można będzie obejrzeć filmy: „Chłopcy z placu broni”, „Spioniony nurt”, „Okna czasu”, „Sokoly”, „Profesor zbrodni”, „Alba regła”, „Węgierski magnat” i jego drugą część „Zołtan Karpthy” oraz „Testament Agi”.

We wtorek, 11 bm. o godz. 19 w auli PWSM odbędzie się recital fortepianowy węgierskiej pianistki Gabrieli Torma — laureatki najwyższej nagrody Konkursu im. Claude Debussy'ego (1970).

Dekada poświęcona będzie przede wszystkim tematyce współczesnych Węgier. Ten też problem omawiany będzie na licznych spotkaniach, m. in. z przedstawicielami Węgierskiego Instytutu Kultury z Warszawy. (a)

„Wiosna estradowa 72”

Goście z Budapesztu

Międzynarodowa Wiosna Estradowa osiągnęła półmetek. Występowali już artyści z NRD, Rumunii i Czechosłowacji. Ci ostatni zaprezentowali się w Poznaniu szczególnie efektywnie. Niewątpliwie za prawdziwe wydarzenie sezonu można uznać występ Helleny Vondrackovej, której nieprzeciętny talent, kunszt wokalny i zdolności interpretatorskie, tworzą osobowość piosenkarzki miary europejskiej.

Niemniej ciekawie zapowiada się dzisiejszy występ węgierski. Program pt. „Przyjechalibyśmy z Budapesztu” oparty został przede wszystkim na repertuarze muzyki popularnej węgierskiej. Zarówno zespół, jak i jego soliści najlepiej czują się we współczesnej muzyce młodzieżowej. Towarzyszy im duet taneczny i Geza Molnar — uzdolniony parodysta. (j)

Wielkopolskie dworki w fotografii

Zasłużony w dziedzinie popularyzacji walorów turystycznych Wielkopolski — Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej, działalność swą prowadzi również poprzez ujawnianie piękna naszego regionu metodami wizualnymi. Jedną z tych form, to fotografia.

Tym razem gościem WOIT-u jest występujący tu nie po raz pierwszy — Brunon Cynalewski. Na 54 fotografiach przedstawia on liczne wielkopolskie dworki i pałace. W szeregu przypadków autor nie poprzestaje na zaprezentowaniu architektury zewnętrznej, lecz także ukazuje bogato zdobione wnętrza niektórych obiektów. Zarazem każdy fotogram opatrzone został opisem wskazującym na styl budynku, okres jego powstania lub przebudowy, a także obecnego wykorzystania.

Dobra to inicjatywa, pożyteczna ekspozycja. Gratulujemy WOIT-owi, a szczególnie autorowi, który prezentuje zdjęcia opracowane bardzo sumiennie. (c)

Poszukiwany świadek zbrodni w Skwierzynie

Określowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Zielenie Górze prowadzi śledztwo w sprawie zbrodni dokonanych w latach 1939/40 w Gefangenenlager na terenie Skwierzyna, pow. Gorzów Wlkp. (Skwierzyn a/Warthe).

W związku z powyższym poszukuje się i wzywa świadka Stanisława Kietlińskiego, zamieszkałego prawdopodobnie w Poznaniu, lub w powiecie poznańskim, który w roku 1967 odwiedził Skwierzynę o jak najszybsze pisemne skontaktowanie się z Komisją (Zielona Góra, Al. Niepodległości 23).

Mieszkań 56 tysięcy...

Rzadko która dziedzina życia piętrzy tyle jednocześnie problemów co budownictwo mieszkaniowe. I to nie tylko w Polsce. Nawet w najbogatszych krajach świata zaspokojenie mieszkaniowych życzeń jest niekończącym się problemem. Wprawdzie w przeszłości inwestowaliśmy w naszym kraju wiele, ale mimo to rozmiary budownictwa mieszkaniowego nie nadążały za szybko wzrastającymi potrzebami społecznymi. Obecnie czeka w miastach na nowe mieszkania ponad milion rodzin. A przecież żyjemy w kraju, który stale i świadomie zwiększa skalę społecznych wymagań, gdzie ludność w ciągu 26 lat wzrosła o 10 milionów obywateli, gdzie trwa nieustanny proces industrializacji i urbanizacji.

MILION I WIĘCEJ

Potrzeba intensyfikacji budownictwa mieszkaniowego jest bezsporna i to zarówno z punktu widzenia społecznych aspiracji ludności, obowiązku socjalistycznego państwa, jak i potrzeb rozwoju gospodarczego. Inwestycje na gospodarkę mieszkaniową nie mogą być zatem traktowane — jak to bywało w przeszłości — jako obciążenie dochodu narodowego, utrudniające czy osłabiające tempo rozwoju kraju. Przeciwnie, stały się one ważnym składnikiem ogólnej strategii postępu społeczno-gospodarczego, co znalazło wyraz w uchwałach VII i VIII Plenum KC, a zostało rozwinięte w uchwale VI Zjazdu PZPR.

Tak obrany kierunek powoduje oczywiście określone konsekwencje w wielu płaszczyznach tego złożonego problemu. Zeznijmy od liczb.

Zbudujemy o 25 procent więcej mieszkań — licząc powierzchnię użytkową — niż w minionej pięćdziesiątce. W latach 1971 — 75 ma stanąć w całym kraju 1 080 tys. mieszkań, a nadto wiele towarzyszących urządzeń socjalno-usługowych, których powierzchnia osiągnie 1,3 mln m². Jest to oczywiście nadal za mało w stosunku do potrzeb, ale — jak to się mówi — siła wyższa. Takie właśnie granice nakreśla cały splot przyczyn wywołujących niekorzystną sytuację wyjściową w dziedzinie terenów uzbrojonych, mocy wytwórczej budownictwa, produkcji materiałów czy wreszcie w podaży urządzeń niezbędnych przy budowie.

KONIECZNY ROZMACH

Granice możliwości granicami, ale sporo wskazuje na to, a m. in. wyniki 1971 roku, że tak nakreślone zadania mogą być w praktyce skorygowane w górę. Nie jest to bynajmniej stawianie sprawy na wyrost. Przekroczenie planu ma szanse powodzenia, jeśli front budowlanych inicjatyw obejmie szeroko załogi pracownicze, rady zakładowe, organizacje młodzieżowe i organy władzy terenowej.

Szczególnie wiele, sięgając po lokalne rezerwy materiałów budowlanych można zrobić w dziedzinie budownictwa indywidualnego. Zaangażowanie tysięcy rąk ludzi chętnych do pracy przy swoim domu może dać kapitalne rezultaty.

Oczywiście, nie tylko o takie

Zagraniczne wojaże poznańskich zespołów

Znany poznański „Chór Nauczycieli” pod dyr. Mariana Nagórskiego wyjechał do Brna. Wystąpi tam z czterema koncertami muzyki polskiej i obcej. Do Plovdiv udał się Zespół Estradowy Pielęgniarek „Malakab” oraz Chór Męski „Hasło”. „Malakab” zaprezentuje widzom bułgarskim 20 piosenek polskich, bułgarskich, radzieckich i francuskich. Dziewczętom towarzyszy 4 osobowa sekcja rytmiczna.

Poznańskie zespoły wyjechały w ramach współpracy kulturalnej miast targowych. Zespół Estradowy Pielęgniarek i Chór Męski „Hasło” weźmie udział w dekadzie kulturalnej w Plovdiv. W lipcu br. gościć będziemy w rewanżu bułgarski Zespół Estradowy im. Stefana Kirdżijewa. (bg)

inicjatywy i nie tylko o zagospodarowanie takich rezerw chodzą. Problemy mieszkaniowe w sposób zasadniczy można rozwiązać wyłącznie poprzez masowe budownictwo metodami przemysłowymi. Dopiero takie budownictwo daje szybki przyrost liczby mieszkań, zdolny wyrównać dysproporcje. Ono też stwarza konieczność zorganizowania w naszym kraju no woczesnej bazy masowej produkcji mieszkań. Eaza taka właściwie dopiero się tworzy. Np. w Poznaniu stanie fabryka domów oparta o licencję ZSRR. W 1975 roku już ponad połowa wszystkich budynków mieszkalnych powstawać będzie w oparciu o wielkie płyty, ale i to nie spełni ilościowych wymagań kraju.

Podobnie ma się sprawa z materiałami budowlanymi, których produkcja musi wydatnie wzrosnąć, stosownie do planowanej liczby mieszkań. Pomijam tu już takie ważne kwestie, zawarte w perspektywicznym programie mieszkaniowym, jak sprawa standardu wyposażenia i wykończenia budynków czy rozwoju potencjału przedsiębiorstw specjalistycznych.

A CO U NAS?

Rozmiary budownictwa mieszkaniowego określono w planie pięcioletnim dla Wielkopolski na 56.111 mieszkań w miastach i 24 tysiące mieszkań na wsi w budownictwie nieuspołecznionym. Nie jest to w stosunku do potrzeb wiele (w końcu 1971 roku na mieszkaniach tylko spółdzielcze oczekiwało prawie 50 tys. członków i 22 tys. kandydatów), ale też stanowi pewną górną granicę naszych możliwości.

Co zyskamy dzięki temu? Zbliżymy się do wymaganego pułapu zaspokojenia wszystkich potrzeb o krok dość znaczny: o ile w 1970 roku na jedną izbę przypadało w Poznaniu 1,29 osoby, a w wojewód-

ztwie 1,31 osoby, to w 1975 roku wskaźniki te poprawią się odpowiednio: do 1,17 i 1,24. W następnym dziesięcioleciu, do 1985 roku każda polska rodzina — mówi program — powinna mieć samodzielne mieszkanie.

Za tymi liczbami kryją się ogromne zadania, na niestosowaną dotąd skalę, których przejrzy przedstawiłem wcześniej. Ale jeśli o tym wspominam, to nie po to by tworzyć obraz przyszłych trudności. Przeciwnie, chcę podkreślić, że państwo zaangażowało się zdecydowanie i maksymalnie w budowę mieszkań, ludziom powierza wykonanie planów. Oni też mają szansę dowiedzieć, w swoim własnym interesie, że sięgnąwszy po lokalne rezerwy można zbudować jeszcze więcej mieszkań. Chodzi tu za równo np. o zorganizowane akcje ZMS czy ZMW wspomaganie budownictwa uprzedmiotowe, jak też podejmowanie własnymi siłami ubocznej produkcji materiałów budowlanych i własnego wykonawstwa.

Sprzyja temu polityka kredytowa państwa i pomoc rad na rodowych. Są też warunki po temu, zarówno w postaci licznych rezerw, jak i dobrych, gospodarnych w swej większości obywateli Wielkopolski. Na tej podstawie szacuje się, że do końca pięćdziesiątki, w samym województwie poznańskim powinno stanąć około 3 000 dodatkowych mieszkań.

Artykułem tym otwieramy cykl publikacji na temat budownictwa mieszkaniowego i wiążących się z tym problemów. Chcemy szczególnie wnikliwie potraktować zagadnienia możliwości budowlanych, lokalnych zasobów materiałowych, perspektyw na dalszą intensyfikację budownictwa mieszkaniowego. Będziemy wdziewać na listy.

ZBIGNIEW MIKA

Wędrówki 900 tys. Węgrów

Jak skrócić dojazdy do pracy?

Około 900 tys. Węgrów — czyli co szósty pracujący — zatrudniony jest poza miastem czy miejscowością, w której mieszka. Z tej liczby około 180—200 tys. pracuje w odległości 150—300 km od swego domu, do którego przyjeżdża tylko najwyżej raz na dwa tygodnie. Spośród zatrudnionych w Budapeszcie około 250 tys. ludzi stanowią mieszkańcy bliższych i dalszych okolic stolicy.

Według przeprowadzonych na Węgrzech badań, 65 proc. dojeżdżających codziennie do pracy traci na komunikację w jedną stronę godzinę, 30 proc. — półtorej godziny, 5 proc. — powyżej tego czasu, nawet do 3 godzin. Długość dojazdów do pracy i z powrotem spowodowana jest nie tylko odległością, ale również niesprawnością komunikacji. Poważny wpływ ma nie tylko niedostateczna szybkość pociągów, ale przede wszystkim długie wyczekiwanie na środki lokomocji, które pochłania połowę czasu podróży.

Problem pracowników dojeżdżających do pracy stanowi obecnie na Węgrzech przedmiot docieklivych badań, z których wyciąga się wnioski natury ekonomicznej i społecznej. Generalnie zmierzają one do ograniczenia długotrwałych dojazdów, odbijających się ujemnie zarówno na wydajności pracy, jak i na życiu społecznym i rodzinnym.

W związku z tym dyskusja toczy się wokół alternatyw — budować mieszkania w istniejących skupiskach przemysłowych czy stwarzać nowe miejscowości w tych rejonach, gdzie zamieszkuje duża liczba dojeżdżających do zakładów. Konieczność bardziej równomiernego rozwoju przemysłu przemawia raczej za drugą koncepcją, chociaż nie przewidyje się decentralizacji wielkiego przemysłu. Rozważa się możliwość rozbudowy istnie-

jących i budowy nowych zakładów przemysłowych i innych przedsiębiorstw nie tylko w 20 miastach, stanowiących obecne centra przemysłowe, ale również w 120—130 mniejszych ośrodkach. Wówczas przeciętny czas dojazdów do pracy dla okolicznej ludności skróciłby się do 20—30 minut.

Równocześnie rozwój budownictwa mieszkaniowego w dużych miastach pozwala już w okresie do 1975 r. zmniejszyć

ekcje, szczególnie w pierwszych klasach, trwającą za ledwie parę godzin dziennie. Co ma począć dziecko z resztą wolnego przed- i popołudnia do czasu przyścia z pracy rodziców? Gdzie ma się bawić? Rozwiązania tego trudnego problemu podjęło się Kuratorium na początku roku szkolnego. Postanowiono wtedy, że we wszystkich szkołach w Poznaniu i w województwie zorganizuje się posilki dla dzieci i otworzy boiska szkolne. Aby zapewnić opiekę wszystkim dzieciom — niezależnie od tego, czy korzystają z półinternatu lub świetlicy i aby im stworzyć warunki do zabawy.

Sprawy żywienia w szkole i otwartych boisk dyskutowane były nieraz. W zrealizowaniu napotykały opór pewnej części nauczycieli, którzy tłumaczyli się takimi argumentami jak: brak zaplecza kuchennego i pieniędzy na wynagrodzenie dla nauczyciela dyżurującego na boisku. Dzieciaki nie pytały o zezwolenie i wchodziły na boiska przez ploty, skąd systematycznie je przepędzano. W bieżącym roku szkolnym znalazły się pieniądze dla dyżurujących, a szkołom bez zaplecza kuchennego zaproponowano obiady z barów mlecznych i restauracji.

Odwiedziliśmy ostatnio szereg poznańskich szkół, by się przyjrzeć, jakie wyniki przyniosła akcja „Zdejmuje klucze z szyi dziecka”.

Poiska są otwarte, niektóre zadbane, czystutkie, inne brudne, ze stertami koksu. Chłopcy, korzystający z wiosennej pogody, konia piłkę. Prym wiodą najmłodsi. Starsi zjawiają się później, wtedy przeganiają małych.

W Szkołach Podstawowych nr 38 i 44 niekończące się remonty boisk. Za to żywienie w tej ostatniej zorganizowano wzorcowo.

Sąsiadujące szkoły przy ul. Jarochowskiego gospodarują wspólnie. Szkoła nr 34 zorganizowała żywienie i opiekę się boiskiem, ze względu na małą kuchnię z obiadów korzystają dzieci rodziców pracujących. Boisko otwarte aż do zmierzchu. Od czasu zlikwidowania sprzedaży piwa

ZDEJMUJEMY KLUCZ Z SZYI DZIECKA

w okolicznym kiosku, z boiska zniknęli „urodzeni w niedzielę”. Gorzej z psami. Ich właściciele uznali widać boisko za miejsce zabawy nie tylko dla dzieci.

Szkoła Podstawowa nr 2 ma ściśle rozpisany harmonogram otwarcia boiska. Np. w czwartek mogą z niego dzieci korzystać w godz. od 13.15 do 15.15.

Na Wildzie w kompleksie szkół nr 25 i 28 posilki przywozi się z baru mlecznego i restauracji „Lechickiej”. Są to zupy z wkładką. Nie wiemy dlaczego w Szkole nr 25 zrezygnowano z gotowania obiadów?

We wszystkich szkołach, które odwiedziliśmy zorganizowano posilki i otwarto boiska. Szczególny traf? Jak nas zapewniają w Kuratorium, wszystkie boiska udostępniono młodzieży, a szkoły zobowiązano do wyznaczenia dyżurujących nauczycieli i wypożyczania sprzętu sportowego. Kiedy znalazły się pieniądze okazało się, że nie ma chętnych do dyżurowania na boisku. Stąd owe polecenie Kuratorium, aby wyznaczyć dyżurujących. Łatwiej polecić niż wykonać. Nie na wszystkich boiskach znaleźliśmy dyżurujących i wcale nie uważamy, że są tam konieczni. Bardziej potrzebni są chyba dozorczy do porządkowania terenu i wypożyczania sprzętu, oraz częstsze odwiedziny ormowców bądź dzielnicowego, aby przepędzić przygodnych obiboków. Nauczyciele się nie wstrząsają. W niektórych szkołach otwarcie przyznają się, że nie pilnują młodzieży na boiskach, w innych kierownicy narzekają na wybite okna, uszkodzone dachy i domagają się organizowania zabawy pod okiem nauczyciela czy rodziców lub zamknięcia boisk.

O tym, by pozwolić młodzieży bawić się bez nadzoru dorosłych, by ustalić odpowiedzialnych za porządek spośród młodzieży, zaś w preliminariach budżetowych przewidzieć pewną kwotę na wprawianie szyb — nie chcą słyszeć. Stąd udostępnianie boiska na parę wczesnopopołudniowych godzin, kiedy w szkole jeszcze są nauczyciele — praktycznie biorąc, jest obejściem zarządzenia.

Ciepłe posilki zorganizowano (według zapewnień Kuratorium) we wszystkich szkołach. W 62 — można zjeść śniadanie i obiad, w 24 szkołach — śniadanie bądź zupę, są to tzw. posilki uzupełniające. Pełna odpłatność za śniadanie i obiad wynosi 10 zł, za zupę płaci się różnie — 4,60 zł (zupa z wkładką) i 3,50 zł. Z tych

gotowych posilków korzystają zaledwie 4 szkoły. Bowiem PZG i bary mleczne oferują posilki bez transportu. Posilki w szkole zorganizowano przede wszystkim z myślą o dzieciach rodziców pracujących. Liczono, że korzystając z nich będzie więcej dzieci. Tymczasem posilki w szkole spożywa około 30 proc. wszystkich dzieci — rodziców pracujących i niepracujących. Dlaczego tak mało?

Wydaje się nam, że formy posilków w szkole powinny mieć charakter pełnokalorycznych obiadów, tak, aby odciążyć pracującą matkę od potwornego przygotowywania obiadu. Tymczasem w 24 szkołach nie podaje się obiadów. Przyczyna leży nie tyle w braku zaplecza, ile w trudnościach organizacyjnych związanych z zatrudnianiem personelu kuchennego, z prowadzeniem podwójnej księgowości: osobno dla środków budżetowych, osobno dla wpływów z Komitetu Rodzicielskiego. Tylko półinternaty mają prawo na łączenie środków finansowych. Kuratorium zapowiada, że wkrótce ominiemy ten ministerialny przepis.

Tak więc śniadanie czy obiad praktycznie biorąc, może zjeść niemal każde dziecko, lecz wypić herbatę mogą jedynie niektóre. Na 9 odwiedzanych przez nas szkół, tylko w 3 mogą dzieci w czasie śniadania kupić szklankę herbaty, w pozostałych szkołach herbatę mogą otrzymać tylko te dzieci, które korzystają ze szkolnych śniadań bądź obiadów. Czysty absurd. Na okres zimy Kuratorium wydało zarządzenie o konieczności gotowania herbaty dla wszystkich dzieci i wtedy mimo trudności kadrowych i ciasnych kucharek można było zagotować parę litrów wody. Kiedy mrozy minęły, skończyła się herbata.

W żadnej poznańskiej szkole dzieci nie piją mleka. Podobno dlatego, że nie lubią. Głośną akcją „Kubek mleka dla każdego dziecka” zakończono dawno. Pozostały tylko kubki.

Akcja „Zdejmuje klucze z szyi dziecka” stanowi pierwszy etap na drodze do szkoły środowiskowej. Akcja okazała się przedsięwzięciem bardzo potrzebnym. Jeżeli gdzieś tam boiska są nieczynne, a posilków tymczasowo się nie przygotowuje — to są to sprawy do natychmiastowego załatwienia, leżące w kompetencji kierowników szkół.

BARBARA GRZEGRZEWSKA

Ekonomia i życie

Złoto ze śmietnika

Minął czas patriotycznej zbiórki złomu („Zamiast z panna iść na ksiuty, zbieraj złom dla Nowej Huty”). Tylko przymus szkolny pobudza jeszcze młodzież do gromadzenia makulatury. Bo też kto zechce pozbyć się butelek, papieru lub żelastwa w sposób inny niż wyrzucenie na śmietnik, napotka kłopoty aż nadto zniechęcające.

Domowe odpadki idą więc na śmietnik, dalej na wysypiska, część trawi ogień. A za miastem, na turystycznych eskapadach? Wygląd okolic niegdyś malowniczych starczy za odpowiedź na to pytanie.

Coraz wyraźniej widać już jednak koniec okresu beztróskiego lokowania w przyrodzie pozostałości po konsumpcji — opakowań, resztek produktów zużytych — czy też lekkomyślnego zanieczyszczenia atmosfery pyłem i smudem z palonych odpadków. Usuwanie odpadów staje się jedną z pierwszych kwestii naszej cywilizacji. Nie ominiemy ten problem Polski — właściwie już ma pełnię aktualności, tylko przez obecność pilniejszych do usunięcia braków spychany jest w cień.

Inni mają z tym kłopotów bez liku. Gdyby nie likwidować milionów samochodów wycofanych co roku z użytku, tysięcy miliardów puszek, bu-

telek, milionów ton odpadów papieru i metali, wówczas o-toczenie człowieka — lasy, woda, ziemia — stałyby się rychło w niektórych krajach totalnymi śmietnikami.

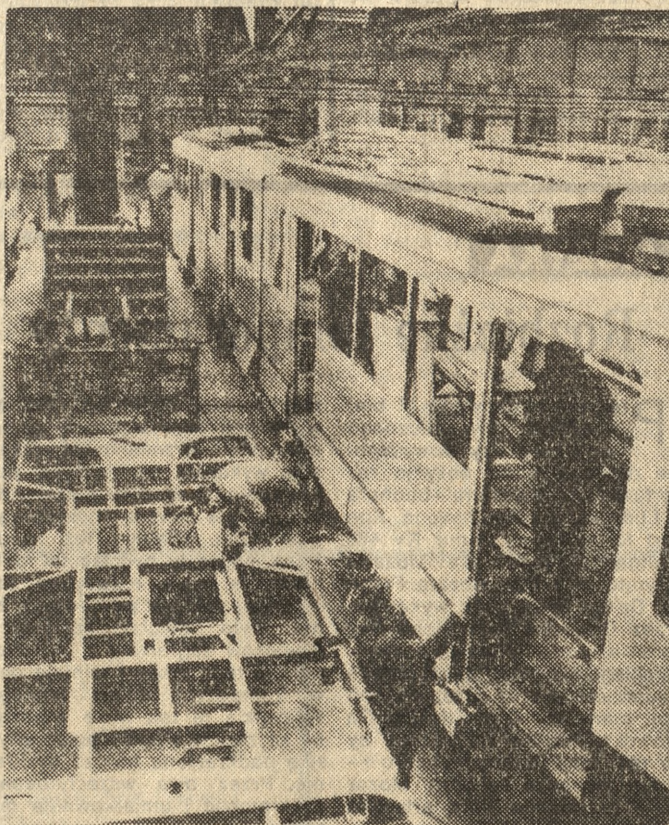
To przecież nie apokaliptyczna wizja, lecz rzeczywistość, np. amerykańska, nieodłączna od cywilizacji przemysłowej. Mieszkańcy USA pozbyli się w ciągu ubiegłego roku 360 milionów ton odpadków. Porównajmy sobie — to przecież prawie trzyletnie wydobycie naszych kopaliń węgla kamiennego, trzydziestoletnia produkcja stali...

Dotychczasowe metody, których cechą było pozbywanie się pozostałości po produktach kosztem minimalnych wydatków — przez wysypywanie, palenie — nie jest już możliwe. Rozwiązanie tej kwestii w sposób współczesny stało się koniecznością biologiczną. Cień gigantycznej hałdy powiększającej się w tempie 400, 500, 600 milionów ton rocznie zaniepokoiło społeczeństwo. W warunkach prywatnej własności rozwiązanie społecznych kwestii wymaga zwykłego wywołania podstawowego impulsu.

Dokończenie na str. 4

R. LENIEWICZ

▲ GEOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 84 (8746) 9/10 IV 1972



Jedną z najstarszych fabryk węgierskich jest fabryka GANZ — MAVAG w Budapeszcie dostarczała komunikacji stołecznej wozów tramwajowych. W drugim półroczu br. tramwaje będą produkowane w przebudowanej hali fabrycznej, gdzie zastosuje się tzw. liniową metodę montażu. Skrócony zostanie dzięki temu czas robót wykończeniowych. Na zdjęciu: montaż wozów tramwajowych.

CAF — MTI

CZŁOWIEK TO BRZMI...

Tytuł „Listy spod lipy” może wywoływać najrozumniesze asocjacje: od tradycyjnej lipy czarnońskiej poczynając aż po współczesną „lipę” czarnońską, właściwością natomiast listów jako formy wypowiedzi jest ich szczerość, okazjonalna spontaniczność i nieograniczony niczym zakres.

Ja sam zetknąłem się z owoimi Kogutowymi „Listami spod lipy” jeszcze na łamach „Tygodnika Zachodniego”, a potem (od 1961 roku) ich teksty przechodziły przez moje ręce w redakcji radia.

Oczywiście, miało swoje znaczenie to, czy pisarz przeznaczał tekst swego felietonu do gazety (to znaczy do cichej, intymnej lektury) czy też do radia (to znaczy do głośnej rozmowy z masowym audytorem). Miejsce i czas publikacji pociągały przeto za sobą w każdym przypadku istotne konsekwencje treściowe i werbalne, powodując różnicowanie ujęć poszczególnych tek-

POLEKA Z KSIĄŻKAMI

HISTORIA

Stanisław Mikos — „Działalność Komisarzatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku 1920—1939”. PWN, str. 401, zł. 40.

Marek Borucki — „Sejmy i sejmiki szlacheckie”. KiW, str. 353, zł. 12.

Ryszard Sławski — „Manewr, który ocalił Kraków”. WL, str. 270, zł. 20.

Witold Biegański — „Poles in the Battle of Western Europe”. Interpress, str. 158, zł. 23.

G. Koltunow, B. Solowjow — „Bitwa pod Kurskiem”. Wyd. MON, str. 467, zł. 55.

Gillette Ziegler — „Paryż i jego rewolucje”. KiW, str. 200, zł. 20.

NAUKA

Jadwiga Wernerowa — „500 zagadek zoologicznych”. WP, str. 177, zł. 15.

Th. Hoehle, J. Czocharski — „Sprecht mit uns, Lernt mit uns” (nauka języka niemieckiego z płyt. Kurs dla zaawansowanych). WP, str. 344, zł. 21.

M. Głowiński, A. Okopień — „Słownik”. WP, str. 107, zł. 10.

Maria Kleczewska — „Zaleska — „Geografia osadnictwa”. PWN, str. 239, zł. 76.

„Prace podwodne”. WM, str. 507, zł. 80.

„Psychologia wychowawcza” pod red. Charlesa E. Skinnera. PWN, str. 705, zł. 90.

Marek Doroszewski — „O regeneracji”. WP, str. 107, zł. 10.

Wiktor Prandota — „Rolnictwo Tunezji”. LSW, str. 264, zł. 20.

Franciszek Budzyski — „Obrót towarami produktami ogrodnictwa”. PWN, str. 194, zł. 15.

INNE

Wacław Sadkowski — „Kregi wspólnoty” (szkice literackie). PIW, str. 309, zł. 20.

„Kalendarz Lubelski”. Str. 261, zł. 13.

stów, co zresztą autor wyrażnie teraz oznaczył pod każdym felietonem.

Godzi się podkreślić przy tym, że zarówno punkt wyjścia, pretekst każdego kolejnego felietonu, jak i jego konstatacje dowodowe i finalne, miały zawsze u Kogutę charakter sprawozdania konkretnego; konkretnego materialnego, realnego zdarzenia, dosłowny cytat, powtórzona rozmowa stoją też u podstaw każdej z osobna dywagacji, stwierdzenia, przewidywania czy przestrogi, choć felietonista nie uważał się nigdy ani za Kasandrę ani za proroka, trzymał się bowiem ziemi i bieżących prądów myślenia — i zastrzegł się ustawicznie przed przypisywaniem mu jakiegokolwiek roli.

Sporządzając swój kolejny „List spod lipy” Bogusław Kogut miał na uwadze ogół czytelników i słuchaczy — to niewątpliwie. Odwoływał się także do tego, co można by nazwać ludowym poczuciem sprawiedliwości i takimż sposobem dowodzenia i przewidywania. Na identyczny sposób okazywał też przy każdej nadarzającej się okazji swoją satysfakcję, ilekroć jego przewidywania się spełniły. Wyjątki w tym względzie potwierdzają je dynie regule.

Bogusław Kogut pisywał o różnych sprawach świata tego, ale dają się one przyporządkować trzem problematycznym dągnięciom; pisał więc o imponderabiliach sąsiedzkiego współżycia narodów (na przykładzie Niemiec i Polski), w ogóle o ludziach i ich współżyciu (na przykładach krajowych i poznańskich) i wreszcie o naukach, które płyną dla współczesnych ludzi z przypomnienia historii (tu o pierwiastku na cudzych zapisach i własnym doświadczeniu obywatelskim i pisarskim). W każdym z tych trzech nurtów felietonowych Kogut starał się przeto dać wykładnię historyczną i zarazem światopoglądową. W intencji dydaktyzującej.

Nie były to rzeczy „do śmiechu”, nie więc dziwnego, iż gałunek felietonu, jaki uprawia Bogusław Kogut, nie służy odwróceniu rozważań; jest bliższy satyrze niż humoresce; posługuje się raczej ironią i drwiną niż dowcipem; wstrząsa też częściej zwojami szarej substancji mózgowej niż przeponą.

Nie będzie więc chyba przesadą, jeśli dodam w tym miejscu, że ponad wszystkie „tendencje” zdaje się wyrastać w „Listach spod lipy” naturalna niejako skłonność autora do filozofowania i wypo-

wiedzi esejistycznej. „Od satyryzującego felietonu do mikroreportażu czy mikroeseju droga jest bardzo bliska”, napisał Bogusław Kogut w przedmowie do tej książki. I jest w tym stwierdzeniu już nie uncja, ale pokazywanie rzeczywistości, samouświadomienie prawdy.

Spogląda bowiem Kogut na otaczające zjawiska jakby miomochodem, ale zawsze jest to spojrzenie przez pryzmat szerszych racji społecznych i moralnych, co oznacza, iż nie jest to także nigdy widzenie obojętne, chłodne, niezaangażowane. Przeciwnie, jest raczej stronnictwo niż obiektywizm. Ja ko że autor „Listów spod lipy” pasjonuje się polemiką, działaniem, w czym znajduje najlepsze pole dla swego temperamentu.

W słowie „Od autora” napisał o sobie, że „w ogóle nie mieści ciągów mediacyjnych”, toteż i języka używa ostrego, a sprawnie obwija w bibulkę. Można by rzec, iż pasja to i razem gniew, a gniew z reguły jest złym doradcą. Wszak Bogusław Kogut nie jest rzecznikiem wojowania za wszelką cenę. Sam wspominał w jednym z felietonów, że „każdy gniew powinien mieć swoje rozsądne granice”. A na innym miejscu dodał: „we wszystkim trzeba zachować umiar”.

Autor „Listów spod lipy” wypowiadał się pod wrażeniem oddziaływania rzeczywistości, toteż jego zbiór felietonów ukazuje dowodnie, jakie trendy tej rzeczywistości były w różnych porach czasu przeszłego najintensywniejsze, najbardziej znaczące. Wybór „Listów spod lipy” można więc uważać za swisty dokument minionego czasu, zarejestrowany z pozycji bezpośredniego uczestnika działającej społeczności.

Ale książka tych pisanych doraźnie felietonów (obejmująca 74 z ponad 700 tekstów) jest także świadectwem wiele mówiącym o autorze, o jego nastrojach, zainteresowaniach oraz nieustannym dookreśnianiu świadomości. Swojej i cudzej, jako że Bogusław Kogut starał się zawsze oddziaływać na stan uczuć, wyobrażeń i świata domości innych. A to znaczy na poziom kultury ogólnej.

Tak to zresztą ujął sam w jednym z tekstów książki: „Po zostaje kodeks moralny i obywatelski, kodeks sumienia i wyobraźni, kodeks etyczny, nie ujęty w paragrafy dorobek ludzkiej kultury”. A przy innej okazji, nawiązując do słynnego sformułowania Gorkiego, zastrzegł się: „Człowiek to brzmi... Nie wiem, jak to brzmi”. Bo też nie o brzmienie nazwy chodzi, ale o coś znacznie ważniejszego: mianowicie o sens ludzkiego życia.

FELIKS FORNALCZYK

Bogusław Kogut: „Listy spod lipy”. Wydawnictwo Poznańskie, 1971, s. 267, 1 nrb.

MUZYKA

Rozbieżne temperamenty

Program piątkowego (7 bm) koncertu symfonicznego wypełniły trzy powszechnie znane, wybitne pozycje repertuarowe. Uwertura Leonarda III Ludwika van Beethovena, Koncert fortepianowy A-dur K. 488 Wolfganga Amadeusza Mozarta i Symfonia d-moll Cezara Francka. Dzieła te zostały wykonane przez Orkiestrę Filharmonii Poznańskiej pod kierunkiem szwajcarskiego dyrygenta Richarda Schumachera oraz przez poznańską pianistkę Olę Ilwicką-Dąbrowską. Rzadko się zdarza, by do realizacji jednego utworu — w tym wypadku koncertu Mozarta — przystąpiła para artystów o tak rozbieżnych temperamentach muzycznych, mających aż tak przeciwstawne koncepcje realizacyjne.

Ilwicka-Dąbrowska przekazała nam muzykę Mozarta w bezpretensjonalnej formie, z niezwykłą, ujmującą prostotą, utrzymując całą partię fortepianową w u-

KULTURA — Na łamach tego tygodnika J. W. w komentarzu pt. „W zasięgu ręki” pisał o tym, jak w stosunkowo krótkim czasie osiągnęliśmy wzrost produkcji rolnej nie stosując wcale rewolucyjnych metod, ale sięgając po skuteczne bodźce ekonomiczne, które zdopingowały rolnictwo do zwiększonego wysiłku. Autor pisał m. in.

„Nie wprowadziliśmy żadnych rewolucyjnych technik: ani rośliny nie obywateli się bez ziemi, ani bydło nie obywateli się bez pastwisk, ani rakiety nie przeciwdziałały niedostatkowi lub nadmiarowi opadów. Oddziaływały natomiast czynniki: kilka racjonalnych i trafnych decyzji w dziedzinie polityki rolnej państwa; zrozumienie nie przez wieś korzyści, jakie z tych decyzji dla niej mogą płynąć; postawa chłopów, którzy nie czekał lecz wzięli się do pracy intensywniej, aby własnymi rękami — skoro otwiera się możliwość — swój byt poprawić. Te stosunkowo proste czynniki dały właśnie dostatecznie już rezultat. Rolnictwo jako całość otrzymało mocne pchnięcie naprzód.

Pragnę się zastrzec: nie lekceważę potrzeby najdalej nawet sięgającego nowatorstwa. Z całą pewnością owe rewolucyjne techniki rolnicze są wydajniejsze, nie zawodniejsze, i bardziej humanistyczne co do charakteru ludzkiej pracy niż obecne sposoby gospodarowania na wsi. Z całą pewnością trzeba się ku nim zbliżyć na miarę naszych sił, możliwie szybko je wprowadzić. Gdybyśmy jednak chcieli od tego zacząć, gdybyśmy chcieli spokojnie czekać, aż zaopatrzymy naszego chłopca w rakiety do sztucznego wzbudzenia deszczu — haki w sklepach rzeźniczych nadal byłyby puste. A przewidywany perspektywiczny skok w technikach rolniczych dokonałby się nie wcześniej ale później. Wiś byłaby uboższa, a ogólna sytuacja ekonomiczna państwa — gorsza. Płynię z tego wniosek oczywisty: kroki mniejsze, prostsze, nie są wcale sprzeczne z krokami nawet największymi. Przeciwnie — stanowią ich warunek konieczny”.

ŻYCIE LITERACKIE zamieszcza interesujący artykuł Jerzego

Milewskiego pt. „Jazda na wstępnym biegu”, w którym autor posługując się wieloma przykładami oraz czerpiąc z licznych publikacji, próbuje uzasadnić potrzebę nowej globalnej strategii prawnej w Polsce.

Jerzy Milewski pisze:

„Jesienią zeszłego roku członek Biura Politycznego KC PZPR Jan Szydłak zwołał do Warszawy kilkudziesięciu wybitnych działaczy gospodarczych. Omawiano sprawy dość odległe od tego, co nazywamy problematyką prawną-społeczną. Chodziło raczej o skrzyżowanie ekonomiki i techniki. O możliwości pełną odpowiedź na pytanie dlaczego terminowo oddaje się do użytku zaledwie 30 par procent obiektów, zaś blisko 70 wpada — często w wieloletni — poślizg inwestycyjny. Jak widać, rzecz idzie o ciężkie miliardy.

Oczywiście problem jest złożony; przyczyny nieterminowości i



nieterminowości procesów inwestycyjnych jest wiele, ale wśród nich wymieniono i tę właśnie: prawo. Bałagan w prawie inwestycyjnym plus godna pożałowania praktyka stosowania tych godnych pożałowania przepisów, to właśnie jeden z istotnych czynników sprawczych owych miliardowych strat (...). Przecież nie nie stoją na przeszkodzie, aby opracować sensowne przepisy, żeby uszczelniać odpowiedzialność praktykę ich stosowania. Wszak ta dziedzina nadbudowy powinna rozwój społeczny stymulować, wspierać bazę, a nie odwrotnie. A „kapitał” nie naradzi mówili: warunkiem pomyślnego przebiegu procesu inwestycyjnego jest — po pierwsze — posiadanie bardzo dobrego radcy prawnego od omijania przepisów, które anarchizują i przeszkadzają i po drugie — tolerancja władz prokuratorskich. Aby dla dobra sprawy przyszedł oko na bezceremonialność w stosunku do

jawnie bezużytecznych, jeśli nie szkodliwych paragrafów”.

To stwierdzenie zaczęło dopinować światek prawniczy do bar dziej krytycznego spojrzenia nie tylko na prawo inwestycyjne. Prawnicy zastanawiali się nad tym, czy współczesne prawo zamiast być katalizatorem pozytywnych procesów społecznych, nie zaczyna ich hamować, czy efekty społeczne jego działania nie są albo niedostateczne albo też wręcz przeciwnie założeniom. W poszukiwaniu nowej generalnej strategii prawnej zarysowują się różne koncepcje usiłujące odpowiedzieć na dwa generalne pytania.

„Po pierwsze: czym tłumaczyć i gdzie znaleźć przyczyny dotychczasowego nienadania prawa za potrzebami rozwoju społecznego i po drugie: jak te przyczyny usunąć, jak pozatławić sprawy, które trzeba było załatwić 10 i więcej lat temu, jak stawić czoła nowym problemom, które — nie ludzmy się — przyniesie przyszłość. Bo nasza polska perspektywa jest nie tylko perspektywą wysiłku i rozwoju wielkich celów i pilnych zadań. Jest także perspektywą różnych zagrożeń i niebezpieczeństw, możliwości najrozmaitszych deformacji rozwojowych”.

W zakończeniu autor stwierdza, że zbliżający się zjazd prawników, który odbędzie się w połowie maja będzie najważniejszym zjazdem prawników jaki odbył się od 1945 roku.

„Najważniejszym, bo właśnie na nim mają być wypracowane kontury nowej, globalnej strategii prawnej, której skutki rzutować będą na rok dwutysięczny. Najważniejszym, bo właśnie na tym zjeździe rozstrzygnie się, czy pobudzą na i bardzo ambitna refleksja awangardy środowisk prawniczych, przeistoczy się w silny ruch umysłowy, prawniczy, wcieli się w nowy styl myślenia i działania dziesiątków tysięcy jurystów kształtujących nasze życie poprzez działanie wymiaru sprawiedliwości, administracji, gospodarki, instytucji i organizacji społecznych”.

LEKTOR

Złoto ze śmietnika

Dokończenie ze str. 3

su — zysku. I właśnie wykorzystanie odpadków — produktywizacja śmietnika — stało się jednym z najnowszych i najbardziej dynamicznych działań amerykańskiej gospodarki.

Wszystko, od puszek po piwie do starych, rdzewiejących samochodów, usiłuje się przerobić na użyteczne produkty. Przynosi to miliardy dolarów: osiem — roczny przerób makulatury, starych szmat, złomu metali kolorowych; trzy miliardy — złomu żelaznego i stalowego. Ale to dopiero początek, bo przerabia się pół miliarda, a wytwarza 35 miliardów sztuk butelek rocznie; bo zaledwie trzy z dziesięciu milionów porzucanych co roku samochodów wykorzystuje się w sposób użyteczny; bo tylko kilka milionów z prawie osiemdziesięciu milionów wyrzucanych w ciągu roku opon

wraca w jakiejś postaci do użytku.

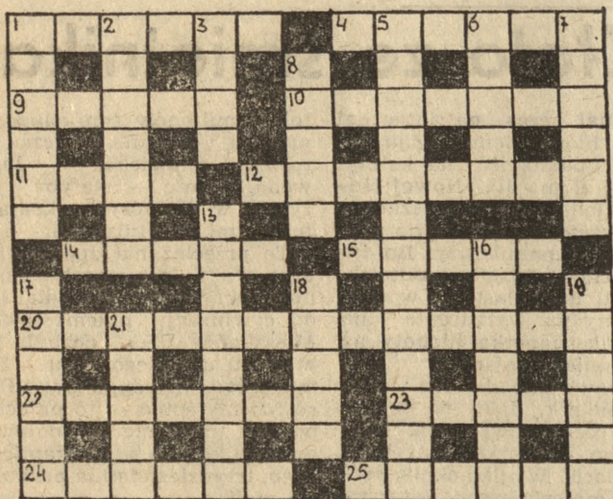
Z całą pewnością warto poznać, obserwować sposoby wykorzystywania zawartości śmietnika, gdyż te zachowują użyteczność pod każdą szerokością geograficzną. Porzucone samochody, po wyjęciu silnika i opon, prasuje się na prostopadłości, a następnie dokładnie rozdrabnia w sposób umożliwiający odzyskanie podstawowych surowców. Firma „General Motors” wydała już nawet podręcznik dla władz miejskich „Jak wykorzystać porzucone samochody”. Miasto Franklin zleciło pewnej firmie wykonanie maszyny do przerobu miejskich śmieci zmieszanych ze ściekami. Z takiej zawiesziny odwirowuje się ciała stałe, elektromagnes wyciąga żelazo i stal, a pozostałości wykorzystuje się do fabrykacji papieru. Miasto Altoona zafundo-

wało urządzenie, które sterylizuje odpady, nadaje im konsystencję szlamu, następnie formuje drobne kulki, suszy i rozdrabnia. Tak przygotowany produkt zmieszany z nawozem sztucznym daje substancję wzbogacającą glebę. Próbuje się wykorzystywać śmieci jako paliwo elektryczne, do ogrzewania i chłodzenia budynków. Stare szkło, opony, opakowania plastikowe — to do bry surowiec na nawierzchnię dróg. Eksploatacja śmietnika staje się złotym interesem.

Nie uchylimy się od ochrony przyrody, zrozumienie tej prawdy stało się już powszechne. Produktywizacja odpadków będzie wkrótce jedną z pilniejszych spraw, której nie da się rozwiązać sposobem chałupniczym, przez „czynny” czy „aktywny”. I choć zysk nie będzie tu kategorią decydującą, to przecież względy ekonomiczne też są godne uwagi: tona makulatury oszczędza życie siedmiu drzew. A więc — i u nas warto sięgnąć do śmietnika.

R. LENCEWICZ

KRZYŻÓWKA NR 14



Poziomo: 1. trójkątny żagiel przed-
ni, 4. japoński strój, 9. twórca tele-
grafu i alfabetu, 10. w rodzinie li-
nia żeńska, 11. tytuł powieści Zolli,
12. zajęcie, zawód, 14. Gott, 15. ka-
sa, 20. zagłada, prześladowanie, 22.
kompletne urządzenie do odbioru
programu radiowego, 23. rzeka w
środkowej Francji, 24. śląski ta-
nec ludowy, 25. przesadna uczucia
wypowiedzi.

Pionowo: 1. rozpacz, 2. prześlado-
wanie, ucisk, 3. bon, 5. obojętność,
brak zainteresowania czymś, 6. za-
siala górale, 7. miasto nad Loarą,
8. powłoka cielesna, 13. wzór wie-
ności małżeńskiej, 16. Azatka, 17.
tajemnica, 18. powściągliwość, 19.
dawny statek żaglowy, 21. istota
rzeczy, sprawy.

Pomiedzy Człowieków, którzy do
dnia 14 kwietnia nadesła pod adre-
sem redakcji poprawne rozwiąza-

nia, rozlosujemy 3 bony książko-
we po 50 zł. Przy adresie prosimy
dopisać: Krzyżówka nr 14.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 13

Poziomo: Rodos, kawon, zator, bu-
kat, obręb, urlop, tarok, kobra, sa-
botaż, tama, oet, katalog, kasak,
bagaż, aneks, walec, zwrot, jodia,
Arosa, rulon.

Pionowo: Rabat, doker, sztuka, O-
telo, kropka, wyrab, Nubia, agawa,
Osaka, ożoga, rzeka, akacja, agen-
da, obszar, kawka, salon, goral,
zeton.

Bony książkowe po 50 zł wyloso-
wali:

1. Zygmunt Szczeciński — Poznań,
ul. Stalingradzka 26, Dom Stu-
denta.
2. Zofia Rynarzewska — Poznań,
Os. Jagiellońskie 59 m. 8
3. Kazimierz Domaracki — Gniez-
no, ul. Staszica 10a m. 5

Nagrody wysyłamy pocztą.

NIEDZIELA

Godz. 10 — Mistrzostwa okręgu w gimnastyce sportowej kobiet. Sala przy ul. Chwiałkowskiego.

Godz. 11 — Warta — Gryf. Mecz piłki nożnej o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej. Stadion 22 Lipca.

— Poznań — Bydgoszcz. Spotkanie bokserskie juniorów o Puchar GKKFiT. Sala przy ul. Promiennej.

— Mistrzostwa okręgu juniorów w akrobatyce sportowej. Sala w Parku Kasprzaka.

Godz. 15 — Biegi przełajowe o XXVI Memoriał Bronisława Szwarcza. Stadion 22 Lipca.

— Mistrzostwa Poznania wyższych uczelni w siatkówce. Sala przy ul. Młyńskiej.

Godz. 18:30 — Olimpia — Widzew Łódź. Mecz koszykarski o wejście do II ligi. Sala przy ul. Świerczewskiego 25.

dalekopisem • dalekopisem • dalekopisem

ZWYCIĘSTWO PIŁKARZY RUMUNII

W spotkaniu towarzyszym piłkarza reprezentacja Rumunii pokonała w Bukareszcie Francję 2:0 (1:0).

II LIGA PIŁKARSKA

Piast (Gliwice) — Garbarnia 1:1 (0:0).

ROW (Rybnik) — GKS (Kat.) 0:1 (0:1).

DRUGIE ZWYCIĘSTWO POLSKICH KOSZYKARZY

W hiszpańskiej miejscowości Leon rozgrywany jest eliminacyjny turniej przed mistrzostwami Europy juniorów w koszykówce. Nasza drużyna odniosła drugie zwycięstwo. Młodzi polscy koszykarze pokonali Anglię 98:50. W drugim meczu Hiszpania wygrała ze Szwecją 104:64.

REKORD ŚWIATA

Doskonałe rezultaty padły w drugim dniu tradycyjnego między państwowego meczu pływackiego NRD — ZSRR, rozgrywanego na 50-metrowym basenie w stolicy ZSRR.

W wyścigu na 100 m st. grzb., dwukrotny mistrz olimpijski, Roland Matthes (NRD) pobili o 0,1 sek. własny rekord świata znakomitą rezultatem 56,8 sek., wyprzedzając następnego na mecie swego rodaka Kruegera aż o 4,9 sek. Ponadto rekord NRD ustanowił...

Olimpijskie plany lekkoatletów

Plany olimpijskich przygotowań kadry lekkoatletycznej rozpoczynają się na posiedzeniu komisji sportowej PKOl.

Aktualną sytuację omówił szef szkolenia PZLA dr J. Jackowski. Wszyscy zawodnicy objęci przygotowaniem mają indywidualne plany treningowe i startowe, które w ciągu sezonu będą konsekwentnie — jak zapewnia PZLA — realizowane. Przygotowaniem objęta jest także wieloobscitna i chodząca.

Skład olimpijskiej reprezentacji ustalony zostanie głównie na podstawie czterech międzynarodowych startów: mecz Polska — W. Brytania, memoriał J. Kusocińskiego, mecz Polska — Francja, międzynarodowe mistrzostwa Polski.

Tak więc zawodnik będzie musiał wykazać wysoką formę w ciągu całego sezonu, aby zapewnić sobie olimpijski paszport. Jeden wynik, choćby najlepszy, nie gwarantuje tuje miejsca w drużynie.

Jak podano oficjalnie do wiadomości, nasza czołowa lekkoatletka — Irena Szewińska przygotowuje się do startu olimpijskiego w 3 konkurencjach — 100 m., 200 m. i skoku w dal. (PAP)

KWIECIEŃ

9 Niedziela 10 Poniedziałek

Maril, Marcelego

Michała, Makarego

Słońce: 5.09—18.40

TEATRY

NIEDZIELA

POLSKI — g. 19 „Pokój na godzinę”.

NOWY — g. 19 „Ktoś nowy”.

OPERA — g. 19 „Pałac Lucypiera” (premiera).

OPERETKA — g. 19 „Kraina uśmiechu”.

MARCINEK — g. 11 i 17 „Julia”.

KABARET „TEY” — g. 16 „Czy muś ma dżemu”.

KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15 „Old Surehand” (Jug. 11 L.), poniedział. g. 10, 12.30, 15 „100 karabinów” (USA 16 L.), niedz. i poniedział. g. 17.30, 20 „Bądź w porcie nocą” (USA 16 L.).

6 GŁOS WIELKOPOLSKI A 9/10 IV 1972 Nr 84 (8746)

Sport • sport • sport

Ostatnia próba naszych piłkarzy

Polska — NRD 2:1 (1:0)

W międzypaństwowym meczu na stadionie ŁKS w Łodzi, Polska dla drużyny polskiej zdobyła bramkę uzyskała z rzutu karnego bramkę (Polska), widzów około 30 tys.

Generalna próba przed ważnym meczem z Bułgarią nie wypadła dla reprezentacji Polski zbyt pomyślnie. Wprawdzie wygraliśmy różnicą jednej bramki z NRD, jednak od naszego zespołu można było wymagać dużo lepszej i składowej gry. Reprezentanci NRD byli surowym egzaminatorem i górowali nad Polakami siłą fizyczną i szybkością. Nasi zawodnicy lepiej wyszkoleni technicznie

piłkarskim, rozegranym 8 bm. na stadionie ŁKS w Łodzi, Polska pokonała NRD 2:1 (1:0). Bramki dla drużyny polskiej zdobyli 14 i 55 minucie Lubański. Dla NRD bramkę uzyskał z rzutu karnego 66 minucie Vogel. Sędziował Ekstajin (Polska), widzów około 30 tys.

Nasz rozgrywający z głębi pola Szołtyśki miał kilka niezłych zagrań. Obok niego doskonale spisywał się Lubański. Nasz najlepszy napastnik był trudny do utrzymania dla obrońców gości. Zdobycia obu bramek pokazał jak należy się zachowywać w skomplikowanych sytuacjach podbramkowych, a jego dwa strzały, z których padły bramki były przednie mark. Przy pierwszej bramce pomógł mu obrońca gości, gdyż piłka po strzale Lubańskiego otarła się o nogę obrońcy NRD i zmieniając kierunek wpadła do bramki. Specyjalnie do zespołu gości, ale po kilku minutach zaczęli oni energicznie nacierać i niebezpiecznie strzelać. Zademonstrowali kilkanaście szybkich i celnych przetrzutów, po których decydowali się bliska, w tym czasie strzały, zatrudniając kilka razy Kostkę, który był zawsze na posterunku.

Po przerwie nastąpił okres przezwycięstwa NRD po czym znów nasza drużyna doszła do głosu i niebezpiecznie atakowała. W tym czasie razili chaotyczną grą i niedokładnym „wózkowaniem” Gadocha, tracąc wiele piłek. Kontrastem tego był Banaś, grający mądrze i taktycznie.

Druga bramka zdobyta przez Lu

bańskiego zupełnie zdeprymowała zespół gości. Przyszedł jej w sukurs sędzia Ekstajin, który w 66 min. podkopywał nasza bramkę dość problematyczny rzut karny, egzekwowany pewnie przez Vogla.

W sumie odnieśliśmy zasłużone zwycięstwo choć przy precyzyjniejszym opanowaniu piłki przez naszych napastników na polu karnym gości wynik mógł być dla nas korzystniejszy.

O MECZU — PO MECZU

Trener reprezentacji Bułgarii, który był obserwatorem łódzkiego meczu Wasil Spasow: — Polacy podobali mi się w tym meczu. Zdaje sobie sprawę, że wasi piłkarze nie grali na pełnych obrotach, a mimo to udowodnili, że nowoczesny futbol nie jest im obcy. Sądze, że gdyby drużyna polska grała bardziej zdecydowanie, spotkanie to zakończyłoby się naszym zwycięstwem w znacznie wyższym stosunku. Podobali mi się szczególnie Lubański, Szołtyśki, Banaś, a w obronie Szymanowski. Jaki będzie wynik w Stariej Zagorze? Odpowiem jak każdy trener: „Zwycięzimy, choć będzie ciężko”.

Trener Kazimierz Górski: — Był to bardzo pożyteczny sparing, a przeciwnik wymagający. Polacy zagrali ambitnie i ofiarnie, cieszy mnie udany debiut młodego Krasickiego i dobra forma bramkarza Huberta Kostki. Z pozostałych piłkarzy naszej drużyny wyróżniałem przede wszystkim Lubańskiego i Szymanowskiego. Martwi mnie niedyspozycja Deyna, sądzę jednak, że do meczu w Stariej Zagorze będzie on już zdrowy. (ot)

VI Wojewódzki Zjazd Delegatów TKKF

W służbie społeczeństwa

W maju 1972 roku miały 15 lat od chwili kiedy powołano do życia organizację, której naczelnym zadaniem jest stworzenie wszystkim obywatelom możliwości czynnego wyczynu — Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej. Droga rozwoju TKKF nie była usłana różami, wręcz przeciwnie, działacze Towarzystwa musieli borykać się z wieloma trudnościami, ale jednak zrobiono bardzo poważny krok naprzód, zwłaszcza w ostatnich latach. O sukcesach, niepowodzeniach, problemach codziennej działalności, mówić będą delegaci na VI Wojewódzki Zjazd TKKF, który dzisiaj obraduje w Poznaniu.

VI Wojewódzki Zjazd TKKF rozpoczął ocenę aktualnego stanu organizacji, nakreślił zadania na najbliższe cztery lata ze szczególnym uwzględnieniem realizacji Uchwały VI Zjazdu PZPR w zakresie rozwoju sportu rekreacyjnego, wychowania fizycznego, tu rystyki. Problemy te również w województwie poznańskim znajdują się w centrum uwagi władz partyjnych i administracyjnych, które na co dzień interesują się działalnością wielkopolskich ognisk TKKF.

W ciągu ostatnich czterech lat, a więc w okresie, kiedy działał obecny Zarząd Wojewódzki, nastąpił dalszy wydatny rozwój ognisk terenowych i zakładowych. Szczególnie może cieszyć nas postęp w rozwoju ognisk zakładowych, co jest wynikiem współpracy TKKF-u z poszczególnymi radami zakładowymi i zarządami okręgowymi branżowych związków zawodowych. Dodajmy jednak, że nie wszędzie jeszcze rady zakładowe pozytywnie odnosiły się do działalności TKKF-u, a ich działacze są przekonani, że jeżeli w ciągu roku zorganizują kilka wycieczek autobusowych na grybobranie, kulig itp., sprawy rekreacji i czynnego wyczynu mają załatwione. Jest to błędne mniemanie, gdyż ćwiczenia rekreacyjne trzeba prowadzić

przez okrągły rok a nie tylko od wielkiego dzwonu.

Oceniając stan organizacyjny wielkopolskich ognisk TKKF, nie sposób nie podkreślić licznego wzrostu w stosunku do lat ubiegłych, ale również nie można zapominać, że zapotrzebowanie społeczne jest znacznie większe. W dalszym ciągu TKKF na największe trudności napotyka przy organizacji ognisk terenowych w małych miasteczkach oraz w instytucjach i zakładach pracy, które z uwagi na szczupłą załogę nie mogą mieć swojego samodzielnego ogniska zakładowego. Na otoczenie opieką ze strony TKKF czeka jeszcze sporo młodych, mieszkających w hotelach robotniczych i przyzakładowych. Są również pewne trudności z organizacją ognisk w dużych osiedlach mieszkaniowych, a to przede wszystkim z braku podstawowych urządzeń sportowych, gdyż sprawy te inwestorzy traktują jako zło konieczne i najczęściej całe urządzenie to plac-klepisz, gdzie młodzież od czasu do czasu gra w piłkę. Dodajmy jednak, że nie wszędzie.

Na terenie województwa poznańskiego działało w 1968 roku 370 ognisk, które skupiały ponad 30 tysięcy członków. W roku ubiegłym było już takich ognisk 496, mających w swoich szeregach po

Szermierze ZSRR zdobyli „Szablę Wołodyjowskiego”

W sobotę, w drugim dniu międzynarodowego drużynowego turnieju szermierczego o „Szablę Wołodyjowskiego” drużyna ZSRR odniosła dalsze 3 zwycięstwa: nad NRF 12:4, Polska I 10:6 i Węgry 9:7. W ten sposób szablisi ZSRR zajęli pierwsze miejsce zdobywając cenne trofeum już po raz siódmy.

Drugie miejsce zajęła zespół Węgier, wygrywając w sobotę z Rumunią 10:6 i z Bułgarią 11:5. Na trzecim uplasowała się drużyna Polski I, która pokonała Francję 12:4 i Bułgarię 11:5.

Nasz najlepszy szablista, Jerzy Pawłowski, który w pierwszym dniu turnieju był daleki od wysokiej formy i który nie brał udziału w pojedynkach z szablami mł. ZSRR — w meczu z Francją odniósł wszystkie 4 zwycięstwa.

Czwarte miejsce zajęła Francja — 4 zwycięstwa, piąte — Bułgaria — 3 zwycięstwa, szóste — NRF — 2 zwycięstwa, siódme — Polska II — 1 zwycięstwo, ósme — Rumunia bez zwycięstw.

Najlepszym szablístą turnieju zo

stał reprezentant Węgier Peter Marot, który w 28 walkach 24 rozstrzygnął na swoją korzyść. Reprezentant ZSRR Krowopuskowski odniósł 19 zwycięstw a 3 Jerzy Pawłowski — 18. (ot)

„Pirat” wylądował na... świerkach

Niecodzienna historia wydarzyła się podczas lotu treningowego nad Beskidami pilotowi Bielsko — Bialskiego Aeroklubu — Jerzemu Klajmontowi.

Pilotowany przez niego szybowiec „Pirat” wpadł w wiry powietrzne (nad południowymi stokami Klimczoka), a w wyniku chwilowej utraty sterowności opadł nagle w dół, zaważając skrzydłem o wierzchołki wysokopięnych świerków. W wyniku zderzenia ze świerkami szybowiec wywrócił się, a kadłub wylądował w gęstwinie leśnej.

Z tej niecodziennej przygody pilot wyszedł na szczęście cało, doznając jedynie ogólnego potłuczenia i drobnych obrażeń. Jak twierdzi eksperci — życie pilotowi uratowała bardzo silna konstrukcja i miniaturowa kabina szybowca.

Przyczyny wypadku bada specjalna komisja lotnicza. (ot)

Liga angielska

W sobotnich spotkaniach o mistrzostwo I ligi angielskiej padły wyniki:

Arsenal — Wolverhampton Wanderers 2:1, Chelsea — Crystal Palace 2:1, Huddersfield — Ipswich Town 1:3, Leicester City — Manchester United 2:0, Liverpool — Coventry City 3:1, Manchester City — Westham United; 3:1, Nottingham Forest — Newcastle United 1:0, Sheffield United — Derby County 0:4, Southampton — Everton 0:1, West Bromwich Albion — Tottenham Hotspur 1:1, Stoke City — Leeds United 0:3.

II liga: Birmingham City — Millwall 1:0, Burnley — Watford 3:0.

dzie dorosli pozostawali praktycznie poza ich zasięgiem. Trochę lepiej przedstawiała się ta sprawa w zakładach pracy, gdzie przede wszystkim pracownicy systemem spartakiad, turniejów, festynów, a także organizowano wycieczki, rajdy, spływy i loty.

Chęć uatrakcyjnić swoją działalność, TKKF wprowadził w ostatnich latach wiele nowych form sportu i czynnego wyczynu oraz poszerzał działalność już wcześniej zainicjowanych kierunków działalności. Prowadzono takie akcje jak „Sport w rodzinie”, „Turkus”, rozwijano kometkę, kreglarstwo, gimnastykę artystyczną na kobiet, kulturystykę i wiele innych. Osobnym zagadnieniem była popularyzacja gimnastyki rekreacyjnej w zakładach pracy, tzw. dziesięciominutówek. Po przez swój Wojewódzki Ośrodek Metodyczny do spraw Wznowienia Rekreacyjnych, TKKF starał się rozpowszechnić ten system krótkiego odpoczynku w czasie pracy. W 1968 roku 10-minutowki prowadzono w 12 zakładach, natomiast w roku ubiegłym w 86. Nie jest to zbyt dużo i jeszcze w wielu instytucjach i fabrykach, trudno przekonać ich kierownictwa, rady zakładowe i same załogi o celowości takich ćwiczeń, które jak wykazały naukowe badania, nie tylko oddziałują dodatnio na zdrowie pracownika, ale również poważnie wpływają na wzrost wydajności pracy.

VI Wojewódzki Zjazd TKKF w Poznaniu będzie miał również za zadanie — jak już wspominaliśmy na początku — wytyczenie kierunku pracy na najbliższe 4 lata. Problemów do rozwiązania jest jeszcze bardzo dużo, nie tylko organizacyjnych, ale również programowych. Trzeba nadal dążyć do wprowadzania nowych atrakcyjnych form ćwiczeń tak, aby na boiska i sale przyciągać jak najwięcej ludzi. Tylko czynny wypoczynek, sport i turystyka mogą zapewnić odpowiednią kondycję i zdrowie.

MACIEJ STABROWSKI

znania (Chelmońskiego 20); wypadki uliczne, tel. 99; nagłe zachorowania w domu, tel. 66-00-66; porady lekarskie, tel. 637-35; dla pow. poznańskiego, tel. 566-66.

Telefon Zaufania — nr 566-87 i 532-51.

Apteki: Dzierżyńskiego 349, Głogowska 107/109, Główna 53, Kórnicka 24, Mickiewicza 22, Słowiańska, Staroleśna 78 (dyżurny nocne), Marcinkowskiego 11 (cała doba).

Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu — tel. 540-93.

„Teningrad — Londyn”.

„Teningrad — Londyn”.

„Teningrad — Londyn”.

„Teningrad — Londyn”.

„Teningrad — Londyn”.

„Teningrad — Londyn”.

„Teningrad — Londyn”.

„Teningrad — Londyn”.

„Teningrad — Londyn”.

„Teningrad — Londyn”.

„Teningrad — Londyn”.

„Teningrad — Londyn”.

„Teningrad — Londyn”.

„Teningrad — Londyn”.

„Teningrad — Londyn”.

„Teningrad — Londyn”.

„Teningrad — Londyn”.

„Teningrad — Londyn”.

„Teningrad — Londyn”.

„Teningrad — Londyn”.

„Teningrad — Londyn”.

„Teningrad — Londyn”.

„Teningrad — Londyn”.

„Teningrad — Londyn”.